

27.FUCKDEMONS, PRZED LUSTREM (PROD. P

Za wszystkie łyzy, które wpadły mojej mamie już na ziemię
Będę zapierdalał w życiu, żeby widzieć tylko uśmiech
Zły samemu na samego siebie
Bo czego bym tu nie zrobił, nie zadowolę przed lustrem
Ryk po tym jak byłem duszony
Ale co ja miałem zrobić? Całe życie mam pod górkę
My kochamy wady, które ciągle gonią rany
Ale czujemy popierdoloną pustkę
I powiedz, czemu ciągle odpalają tiki?
Me paranoje sprawiają, że nie mam siły
Depresja, jesień, to wszystko, to przechodzimy
Nawet już nie chcę dożyć na me urodziny
I dzieciak, proszę, nie tnij, kurwa, swojej żyły
Bo wierzę w Ciebie, rozumiem, gównu jak nigdy
Testament i te nasze samobójcze listy
Przeżyte piekło, w którym, kurwa, utkwiliśmy

Zamykany w czterech ścianach, kiedy nie miałem nikogo
A nigdy, kurwa, przenigdy nie wołałem ich o pomoc
Psychotropy, które niczego dobrego mi nie robią
Zostawiłem już fałszywych, teraz to niech cie pierdola
Nie poznałem nigdy siostry, bo mój tata był idiotą
Teraz mam nowego tatę i go kocham, daję słowo
Czasem zastanawiam się, czy wszystkiego już nie pierdolić
A może odżyć na nowo

Mam paranoje w głowie takie, o których nie powiem Tobie
Mama płacze co dzień tylko dzisiaj z dumy
Koniec z gównem, które kiedyś było
To unikatowe stilo jedzie monotematyką, ale taki jestem
Miło, że mówisz na mnie już "raper", idę z depresją na spacer
Chyba nie wrócę jak ojciec, który grał mi tylko tatę
Robię pierdolony papier, ale rzeczy materialne nigdy nie pochłoną dziecka, co nie chce nikogo zaw
Co miałem powiedzieć? Byłem samemu jak palec
Siedziałem na lekcjach, ale tylko jak za karę
W chuju mam zasady, się nie dostosowywałem
Mówili, że zginę, dzisiaj daję śmiech na salę
Co-, co-, co miałem powiedzieć? Byłem samemu jak palec
Siedziałem na lekcjach, ale tylko jak za karę
W chuju mam zasady, się nie dostosowywałem
Mówili, że zginę, dzisiaj daję śmiech na salę

Zamykany w czterech ścianach, kiedy nie miałem nikogo
A nigdy, kurwa, przenigdy nie wołałem ich o pomoc
Psychotropy, które niczego dobrego mi nie robią
Zostawiłem już fałszywych, teraz to niech cie pierdola
Nie poznałem nigdy siostry, bo mój tata był idiotą
Teraz mam nowego tatę i go kocham, daję słowo
Czasem zastanawiam się, czy wszystkiego już nie pierdolić
A może odżyć na nowo